

Klasa 7 (temat na dwie jednostki lekcyjne)

TEMAT: KIM JEST DLA MNIE KAPŁAN

Zainteresowanie tematem:

Codziennosc życia kapłan'skiego

Wyda się nam czasem, że życie kapłana ogranicza się tylko do pracy duszpasterskiej: modlitwa, sprawowanie sakramentów, Eucharystia, prowadzenie grup parafialnych. Jednym słowem – „beztroskie życie”. Czy na pewno?

Przed drzwiami gabinetu dentystycznego oczekiwało kilkanaście osób. Znużeni czekaniem oglądali stare czasopisma lub patrzyli w okno, za którym bez przerwy przesuwali się przechodnie. Po drugiej stronie ulicy stał blok mieszkalny o kilku wejściach. Otworzyły się drzwi na wprost poczekalni i kilku ministrantów w czerwonych pelerynkach wybiegło na ulicę. Za nimi wyszedł ksiądz. Przeszli kilka metrów i weszli do następnej klatki schodowej. Ten widok był dobrą okazją, aby oczekujący w poczekalni rozpoczęli wymianę myśli.

- Pewnie po kolędzie - zauważyła pewna pani trzymająca się za lewą szczękę.

- Takiemu to dobrze - mruknęła inna z nutą zazdrości w głosie. Nie napracuje się, nie namęczy, tylko pieniądze zgarnia.

Poczekalnia się ożywiła.

- Moja Pani, dobrze to mówi przysłowie, że „kto ma księdza w rodzie, tego bieda nie ubodzie”.

- Tak, tak. Przejdzie się po domach i co wieczór ma teczkę pełną pieniędzy.

- Panie, to jeszcze nie wszystko. Zapomniał pan o tacy w niedzielę.

- Taki to rodzinę swoją wyposaży do trzeciego pokolenia. Już tam jego tatuńcio i mamuńcia nie wiedzą, co to znaczy jazda tramwajem. Każdy w rodzinie ma mercedesa.

Przy samych drzwiach od gabinetu siedział starszy mężczyzna. Nie włączał się do rozmowy, tylko słuchał uśmiechając się pod nosem. Wreszcie zapytał:

- Czy ma pani syna?

- Mam dwóch - odpowiedziała zagadnięta.

- Mali, duzi?

- Jeden w siódmej klasie, drugi w liceum.

- A pan? - zwrócił się do sąsiada.

- Mam, mój już w wojsku.

- A pani? - pytał dalej.

- Też mam jednego. A dlaczego pan o to pyta?

- Tak sobie myślę, że pošlecie państwo swoich synów do seminarium.

- Jak to, po co, żeby zostali księżmi?

- Mój syn księdzem? Jeszcze czego! Nigdy bym się na to nie zgodziła.

- Ani ja.

- Ani ja - jak echo odbijały się kolejne odpowiedzi.

- Jak to? Chyba państwo dobrze życzą swemu dziecku.

- Oczywiście. I dlatego nie chcę, aby moi synowie byli księżmi.

- Nie chcecie państwo, by wasze dzieci miały dobrze? By były szczęśliwe? Niech pani tylko pomyśli: nie napracuje się, nie namęczy, ludzie mu wszystko przyniosą, a jak zapomną, to sam przejdzie się wieczorem i będzie miał teczkę pełną pieniędzy. A jeszcze, jak to państwo mówili, zgarnie za śluby, pogrzeby, zbierze tacę. Pani nie musiałaby jeździć tramwajem, bo syn zafundowałby mercedesa.

- E tam, panie. To tylko się tak pięknie mówi, w rzeczywistości to ciężko być księdzem.

- No wiecie, moi państwo, ja już teraz nic nie rozumiem. Najpierw głosicie, że tak dobrze jest księdzu, że tylko

żyć i nie umierać, a za chwilę twierdzą, że to ciężko. Mówią, że takiemu to dobrze, a rękami i nogami bronie, aby to szczęście nie spotkało waszych dzieci. To jak jest w końcu: dobrze czy źle?

- No wie pan, przyczepił się pan do nas jak pijany do płotu. Dlaczego panu tak zależy na odpowiedzi?

- Prawdę mówiąc, to wasza odpowiedź nie jest mi wcale potrzebna, ale uczciwość wymaga, aby państwo sami dali sobie właściwą odpowiedź. Ja cokolwiek wiem na ten temat, ponieważ sam mam syna księdza. Możecie być państwo pewni, że jeżdżę tramwajem i nie mam nawet malucha.

- Ale syn na pewno ma samochód?

- Syn musi mieć, bo ma trzy kościoły do obsługi i kilka punktów katechetycznych. My z żoną nie korzystamy z żadnej pomocy syna. Przeciwnie, co jakiś czas żona przygotowuje trochę jedzenia i wieziemy synowi, bo jest sam. Gdy ma coś przygotowanego, to sobie podgrzeje i przez kilka dni może mieć coś ciepłego do jedzenia.

- Proszę, kto z państwa pierwszy? - dobiegło pytanie z gabinetu.

- Ja - poderwał się ojciec księdza. Zanim zamknął drzwi za sobą, odwrócił się i powiedział jeszcze:

- Radzę państwu posłać swoich synów do seminarium.

Nikt nie odpowiedział. W poczekalni zapadło milczenie. I o czym teraz rozmawiać, skoro zabrakło tak interesującego tematu?

(według: ks. B. Kant, *Kto to taki?*, Warszawa 1984, s. 25-29).

Wielu z nas ma bardzo podobne wyobrażenie o pracy i życiu swego duszpasterza, jak rozmówcy w poczekalni. Postarajmy się przez kilka minut zastanowić i odpowiedzieć na pytania:

- z jakimi opiniami na temat życia kapłanów spotykamy się w naszym otoczeniu?
- czym zajmuje się ksiądz? Podaj przykłady jego pracy.

Odpowiedzi do dwóch pierwszych pytań zapisujemy na tablicy dla porównania. Możemy również rozdać małe karteczki, aby uczniowie anonimowo odpowiedzieli na pytanie: Czym powinien charakteryzować się przykładowy, święty kapłan?

- jaki jest cel pracy kapłańskiej?
- czy kapłaństwo można porównać z wykonywaniem jakiegoś zawodu?
- jak zareagowałbyś na to, gdyby ktoś z twego otoczenia chciał poświęcić się życiu kapłańskiemu bądź zakonnemu?

Wymiar biblijny:

Kim jest kapłan?

Zastępca Chrystusa - Wiecznego Kapłana

Chrystus jako Najwyższy i Wieczny Kapłan złożył najdoskonalszą ofiarę - Ofiarę Krzyża, oddając za nas życie. *Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary... Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo z wyjątkiem grzechu* (Hbr 4,14-15).

Pytania do tekstu:

- kim jest Chrystus według tego fragmentu? (Arcykapłanem)
- na czym polega kapłaństwo Jezusa? (na złożeniu ofiary ze swego życia)

Każdy kapłan jest zwykłym, grzesznym człowiekiem. Jest ustanowiony do składania darów i ofiar za grzechy. Staje się przez to podobny do Chrystusa Kapłana.

Każdy bowiem arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. I nikt sam nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga (Hbr 5,1-4).

Pytania do tekstu:

- kim jest arcykapłan obecnie? (zwykłym człowiekiem, wybranym z ludu)
- do jakich celów jest ustanowiony? (do składania darów i ofiar za grzechy)
- jak można otrzymać tę godność? (przez wezwanie Boga, powołanie)

Powołany przez Boga

Niekiedy, poznawszy jakiegoś duchownego, stwierdzamy: „To jest ksiądz z powołania”. To prawda, bo kapłan bez powołania nie jest dobrym kapłanem, nie przykłada się do swoich obowiązków, nie potrafi znaleźć czasu dla swoich wiernych, zaniedbuje się w modlitwie...

Powołanie jest wielkim darem Bożym, którym Pan obdarowuje każdego. Niektórych mężczyzn wzywa do szczególnej misji, do całkowitego poświęcenia, oddania swego życia dla spraw Królestwa Bożego. W Ewangeliach znajdujemy opis powołania pierwszych apostołów: Mt 4,18-22; Mk 1,14-20; Łk 5,1-11; J 1,35-45. Jezus chodząc po całej Palestynie napotykał tłumy ludzi gotowych pójść za Nim; wybrał jednak tylko dwunastu Apostołów. Było to wyraźne, osobiste zaproszenie: "Pójdź za Mną". Czy teraz, w XX wieku, przychodzi do nas Chrystus, staje naprzeciw i wypowiada wyraźne zaproszenie, jak niegdyś uczynił to w stosunku do Piotra, Mateusza, czy do któregośkolwiek z Apostołów? Ojciec św. Pius XII powiedział: "Chrystus nieustannie idzie przez świat, poprzez wsie i miasta, obok drzwi ubogich i bogaczy, brzegiem jezior i mórz, i wciąż na nowo zwraca się do wybranych, a ukryty głos łaski powtarza ewangeliczne: Pójdź za Mną!".

Tak więc kapłan jest wybrany przez Chrystusa, aby pracować na jego żniwie i zbierać kłosa ludzkich dusz do Bożego spichlerza.

Szafarz sakramentów świętych i głosiciel Dobrej Nowiny

Często spotykamy kapłanów sprawujących sakramenty święte:

- udzielających chrztu świętego,
- sprawujących Eucharystię, udzielających Komunii św.,
- spowiadających,
- błogosławiących parę małżeńską,
- biegnących nocą do chorego lub już umierającego,
- głoszącego Słowo Boże podczas Mszy św., rekolekcji, katechezy...

Widzimy zatem, że praca kapłana zmierza do tego, aby zbliżyć każdego człowieka w różnych momentach jego życia do Chrystusa.

Tekst Soborowy DK 2:

Prezbiterzy uczestniczą w odpowiedniej mierze w urzędzie Apostołów i pełnią służbę Ewangelii jako słudzy Chrystusa. Przez posługę prezbiterów dokonuje się duchowa ofiara wiernych w zjednoczeniu z ofiarą Chrystusa, jedynego Pośrednika. Tę zaś ofiarę składa się bezkrwawo i sakramentalnie w Eucharystii przez ich ręce w imieniu całego Kościoła aż do czasu przyjścia Pana.

Wymiar egzystencjalny:

Kapłan w społeczeństwie

Zwróciliśmy uwagę na misję, jaką kapłan spełnia dla Królestwa Bożego. Trzeba jednak pamiętać o wielkim wkładzie kapłanów w kształtowanie polskiej kultury, patriotyzmu, nauki i edukacji. O niesieniu pomocy nie tylko duchowej, ale również medycznej (szpitale, domy pomocy społecznej), materialnej (schroniska dla bezdomnych, sierocińce, oratoria). Wielu kapłanów poprzez swe społeczne zaangażowanie na wieki wpisało się w historię różnych narodów (można tutaj wymienić nazwiska kapłanów - pisarzy, poetów, naukowców, wychowawców dzieci i młodzieży, założycieli zgromadzeń zakonnych niosących pomoc najbardziej potrzebującym).

Szacunek wobec kapłanów

Na zakończenie naszej katechezy przypomnijmy sobie ponownie dialog oczekujących w poczekalni. Czy przypadkiem nie zachowujemy się tak, jak oni? Może zbyt łatwo krytykujemy, ośmieszamy, poniżamy naszych duszpasterzy?

Co możemy zrobić, jakie postanowienia wyciągnąć z dzisiejszej katechezy?

Propozycje uczniów:

- nie wierzyć plotkom, jakie krążą o kapłanach,
- nie ośmieszać, oczerniać kapłanów, bezpodstawnie krytykować,
- umieć zaprzeczyć plotkom, bronić następców Chrystusa,
- modlić się o świętość dla kapłanów,

- szanować ich, pozdrawiając na ulicy po chrześcijańsku,
- nawiązać dialog, kontakt ze swoim duszpasterzem, wikariuszem, katechetą,
- w kapłanie dostrzec Chrystusa, naszego przyjaciela, który pragnie abyśmy byli szczęśliwi.

Postanowienia możemy zapisać do zeszytu.

Pamiętajmy również o nieustannej modlitwie o nowe i święte powołania kapłańskie, ponieważ wciąż na świecie brakuje kapłanów, którzy głoszą Ewangelię, sprawują sakramenty św., prowadzą ludzi do zbawienia.

Modlitwa końcowa:

Kapłan w moim życiu – modlitwa

Mając już pewien obraz życia kapłańskiego i samej istoty kapłaństwa, zastanówmy się przez chwilę w ciszy i w sercu odpowiedzmy sobie na pytania: Kim dla mnie jest kapłan? Jaką rolę spełnia w moim życiu? Czy dostrzegam jego pomoc w dążeniu do świętości? Jeśli tak, to kiedy?

Następuje chwila milczenia, po nim modlitwa.

Panie Jezu, Najwyższy i Wieczny Kapłanie. Dziękujemy Ci za dar powołań kapłańskich.

Dziękujemy Ci, Panie!

Za kapłańskie dłonie łamiące i podające nam Eucharystyczny Chleb.

Dziękujemy Ci, Panie!

Za kapłańskie dłonie wyciągnięte w sakramencie pokuty.

Dziękujemy Ci, Panie!

Za kapłańskie dłonie namaszczające chorych.

Dziękujemy Ci, Panie!

Za kapłańskie dłonie błogosławiące w Twoje Imię.

Dziękujemy Ci, Panie!

Za kapłańskie dłonie polewające wodą nasze głowy w sakramencie chrztu świętego.

Dziękujemy Ci, Panie!

Za każdego kapłana, działającego i nauczającego w Twoim imieniu.

Dziękujemy Ci, Panie!

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu...